



Echa z Konwencji - Wierzchosławice 2017

7 MAJA 2017r.

W życiu chrześcijanina nic się nie dzieje bez przypadku. Jeśli ktoś kiedykolwiek zastanawiał się, dlaczego sezon konwencyjny rozpoczyna się wiosną, to patrząc przez okno, przestanie mieć wątpliwości. To w tym czasie możemy podziwiać piękno Bożego stworzenia, budzącą się przyrodę, słuchać śpiewu ptaków i korzystać z długo świecącego Słońca. W tym także okresie na nowo pobudzamy się do czynnej wiary, wzajemnie się pocieszamy i spoglądamy z nadzieją w przyszłość dzięki słowom i gestom braci i sióstr, z którymi po dłuższej przerwie możemy się spotkać na błogich chwilach przy Słowie Bożym.

W dniu 7 maja 2017 r. odbyła się już trzecia konwencja w Wierzchosławicach w pobliżu Tarnowa. Za podstawę tego nabożeństwa posłużył werset z Listu do Rzymian 12:21: „*Nie daj się zwyciężyć złemu (...)*”. Jak zauważył przewodniczący konwencji, brat Franciszek Olejarz, werset przewodni powinien być naszym mottem na całe życie, a nie tylko na jeden dzień. W pierwszym wykładzie br. Jan Knop, nawiązując do głównego tematu, przedstawił trzy obrazy walki z grzechem: 1) Naród żydowski niszczący miasto Jerycho, czyli pierwszego wroga, jakiego Izrael miał pokonać, aby wejść do ziemi obiecanej; 2) Wybicie ludów kananejskich, które obrazuje zniszczenie wszelkiego grzechu; 3) Trąd, który dzieli się na siedem różnych rodzajów (pięć dotyczących ludzkiego ciała i dwa dotyczące przedmiotów – szat i kamieni), które oznaczają siedem grzechów: pychę, zazdrość, samolubstwo, niemoralność, kłamstwo, gniew, lenistwo. Ogólnie wszystko, co występuje wbrew prawu Bożemu, jest grzechem. Wszelkie zło płami człowieka, dlatego ważne jest, by mu nie ulegać i nie upaść, a przy tym czynić dobrze nawet tym, którzy nam złość wyrządzają.

W drugim wykładzie br. Krzysztof Makarzec mówił nam, w jaki sposób mamy *uczyć się bojaźni*. Z bojaźnią wiążą się lęki, które możemy przekazać innym, tak jak to zrobili pierwsi rodzice po zgrzeszeniu. Nasze grzechy, winy obaliły pewien porządek (Jer. 5:25), jakim jest usprawiedliwienie czy poczucie bezpieczeństwa z Panem. Bojaźń rodzi się z poczucia własnej niemocy i też się jej uczymy. Dzięki bojaźni Bożej stronimy od złego, mając świadomość kary, jaka może nas spotkać. Przeciwnieństwem bojaźni ludzkiej jest pokój, do którego też jesteśmy powołani i do którego powinniśmy dążyć.

Trzecim tematem usłużył br. Łukasz Florczak: „*Cóż mi po pierworodztwie*”. Lekkomysłne sprzedanie pierworodztwa przez Ezaw było w konsekwencji także utratą pewnych błogosławieństw, które trafiły wyłącznie do Jakuba. Odtąd młodszy syn Izaaka stał się kontynuatorem obietnicy danej Abrahamowi przez Boga. Czyn ten był tylko cieniem rzeczy przyszłych, o których mówił apostoł Paweł (Kol. 2:17). Tak jak Ezaw zrezygnował z pierworodztwa, tak cielesny Izrael poprzez swoją zatwardziałość utracił łaskę na rzecz pogan (Hebr. 12:15-17; Dzieje Ap. 13:44-49).

Na zakończenie oficjalnej części br. Walenty Bywalec, jak sam powiedział, pozostawił nam orzeźwiającą duchową kawę, prawdziwy deser, a mianowicie temat: „*Umiłowani, miłujmy się nawzajem, gdyż miłość jest z Boga*”. Miłość to uczucie, którego nigdy nie jest w nadmiarze. Źródłem tego doznania jest sam Bóg. Z kolei rodzice są pierwszymi osobami, które uczą nas miłości. Do miłości nie można nikogo zmusić. Miłość do samego siebie prowadzi do złych rzeczy. Boża miłość do człowieka jest stała, nie zmienia się, jest wieczna, dlatego coś może czuć Pan Bóg, gdy Jego miłość jest nieodwzajemniona? Pan Bóg jest Bogiem zazdrosnym. Chcąc miłować Boga, trzeba najpierw miłować bliźniego. Jeśli miłujemy innych, przechodzimy z śmierci do żywota. W miłości nie ma kompromisów, ale poświęcenie, działanie jednej osoby dla dobra drugiej.

Po oficjalnej części mieliśmy okazję uczestniczyć w społeczności wieczornej, podczas której br. Leszek Szarkowicz prowadził z przerwami na pieśni badanie dotyczące wersetu z Rzym. 4:7: „*Błogosławieni, których odpuszczone są nieprawości, a których zakryte są grzechy*”. W głównej mierze próbowaliśmy się dowiedzieć, jaka jest różnica między nieprawością a grzechem.

W trakcie drugiego i trzeciego wykładu prowadzone były zajęcia, podczas których najmłodsi uczestnicy konwencji mogli się dowiedzieć, jakich cudów Pan Jezus dokonywał w czasie swojej 3,5-letniej misji. Młodsza grupa zastanawiała się nad uzdrowieniem niewidomego Bartymeusza (Mar. 10:46-52) oraz nad cudem związanym z połowem ryb w czasie powołania pierwszych uczniów (Łuk. 5:1-11), starsza – nad cudem rozmnożenia pięciu chlebów i dwóch ryb, opisanym we wszystkich czterech Ewangeliach (Mat. 14:13-21; Mar. 6:35-44; Łuk. 9:10-17; Jan. 6:1-14) oraz nad uzdrowieniem niewiasty z krwotoku i wskrzeszeniem córki Jaira



(Mar. 5:21-43).

Możemy być jedynie wdzięczni Panu Bogu i okolicznym zborom, że po raz kolejny mogliśmy uczestniczyć w tak błogich chwilach jak te. O panującej atmosferze mogły zaświadczyć uśmiechy na twarzach czy rozbrzmiewający na sali piękny śpiew uczestników. Z tęsknotą będzie-

my oczekiwać przy łasce i pomocy Pana kolejnego takiego wspólnego nabożeństwa.

Lecko Arkadiusz
R-
„Straż”